

# PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Cena prenumeraty:  
Miesięcznie Mk. 100  
na prowincji „ 110

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłano pocztą, należy adresować jak następuje:  
**PAWEŁ URBANIAK**  
Łódź, Przejazd Nr. 8,  
„Praca”.

Administracja otwarta od g. 9 rano  
..... do 7 wieczorem. ....

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki  
..... od 5 — 7 wieczorem. ....

Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.  
Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

**CENA OGŁOSZEŃ**  
Przed tekstem mk. 25.—  
w tekście mk. 15.—po tekście reklamy mk. 10.—, nekrologi mk. 10.—, wyścigowe mk. 7.00 za wiersz polilowy jednolamowy.

Ogłoszenia drobne 2.50 m za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—

Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej

Redakcja i administracja Przejazd Nr 8.

TELEFON № 32.

Konto czekowe P. K. 0.60143

## Teatr Miejski

Dzielnia 18.  
pod dyktando Al. Zelwerowicza.

Piątek 11, Przedstaw. zakup. przez Samopomoc Głimn, Państw. im. Kopernika na rzecz Gór. Śląska  
**„Księga Hjoba”**  
kom. satyr. w 3 akt. B. Winawera.

Sobota 12 o g. 4 pp. po cenach najniż. dla młodzieży  
**„Chory z urojenia”**  
kom. w 3 akt. Mollera.

Sobota 12 II o g. 8 wiecz. widowisko ludowe  
**„Chory z urojenia”**  
kom. w 3 akt. Mollera z prolog., epilog. i baletem

## Z Sejmu.

Dyskusja nad expose premjera. — Lewica P. S. L. żąda ustąpienia rządu. — Wniosek posła Waszkiewicza o 40 milionów marek na kasy chorych.

WARSZAWA, 10. (PAT). Po zatwierdzeniu kilku drobniejszych spraw Izba na wczorajszym posiedzeniu przystąpiła do dyskusji nad expose prezydenta ministrów. Pierwszy przemawiał p. Dębski (PSL). Stronictwo mówiło tylko w poczuciu głębokiej odpowiedzialności, zdecydowało się pozostać w rządzie po wyjściu z gabinetu przedstawicieli z wielkich klubów. Rząd obecny nie jest już rządem większości, ale rządem konieczności państwowej.

Mówca z uznaniem podkreśla dążenia rządu do ostatecznego zawarcia pokoju, oraz zapowiedzi podniesienia rolnictwa. Uchwalenie pokoju zbiegło z nawiązaniem ścisłych stosunków z Francją.

Podróż Naczelnika państwa do Paryża, jest nietylko wyrazem utrwalenia wzajemnych sympatii ale także świadectwem, że koncepcje polskie w sprawie wschodniej znajdują coraz większe zrozumienie na zachodzie. W sprawie polityki zagranicznej rząd obecny należycie spełnia swoje zadanie.

PSL będzie dbało nadal o utrwalenie zaufania mas do własnego rządu.

P. Głabiński (Zw. Lud. Nar.) oświadczył: „Sojusz z Francją za którym jednomyślnie oświadczył się Sejm jest rzeczywistym naturalnym. Jesteśmy przeciwni takim twórcom jak Litwa środkowa. Domagamy się aby pokój w Rydze był jak najprędzej zawarty. Co się tyczy rządu obecnego ten od samego początku rzeczywistnie nie był koalicyjny.

ZLN oczekuje od rządu przedewszystkiem czynu. Zachowa sobie stanowisko krytyczne i zupełnie wolną rękę.

P. Stapiński (PSL lewica): Co do polityki zagranicznej chcę tylko oświadczyć, że jesteśmy przeciwni wszelkiej „orientacji”. Polska ma dość siły, aby swe stosunki układać na podstawie zasady: „kto z nami, z tym my”. Mamy zaufanie, że każdy rząd polski o tem nie zapomni.

Teraz jednak, kiedy po odparciu wroga zobaczyliśmy w jakim kierunku idzie nasza reakcja, uważam, że rząd ten powinien ustąpić. Jestem za ustąpieniem rządu także dla tego, że za jego włodarstwa uchwylono konstytucję taką, jaka została uchwalona. Rząd od odpowiedzialności za nią się nie może uchylić.

Przemówienie pp. Stapińskiego było ustawicznie przerywane przez różne okrzyki i uwagi.

Przemawiali jeszcze pp. Daszyński, Hausner i Głabiński. Po odesłaniu do komisji nagłego wniosku p. Waszkiewicza o wyznaczenie 40 milionów marek na organizację kas chorych, posiedzenie zamknięto. Następnego dnia.

### Możliwość przesilenia rządowego?

WARSZAWA, 10. W Sejmie rozeszły się pogłoski, że możliwy jest wybuch przesilenia gabinetowego, wskutek wzmożonej agitacji pewnych klubów, biorących udział w rządzie, — przeciwko — temu rządowi.

### Konferencja ministrów polskich w Paryżu.

PARYŻ, 10 lutego. W dn. 7 lutego minister Sapieha i poseł Zamoyski odbyli konferencję na Quai d'Orsay z dyrektorem politycznym francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, Berthelot. Po ukończeniu rokowań paryskich, dn. 12 lutego minister Sapieha uda się na kilka dni do Londynu, gdzie odbędzie naradę z lordem Curzonem. Wznowienie rokowań w sprawie układu handlowego polsko-francuskiego przewidziane jest po powrocie ministra Sapiechy z Londynu. W dn. 7 lutego odbyła się dłuższa konferencja w tej sprawie z udziałem ministra Sapiechy, posła Zamoyskiego oraz attache handlowego Doleżala. Obecnie polscy ministrowie spraw zagranicznych i wojny omawiają przedewszystkiem kwestje techniczne, związane z udzieleniem przez Francję pomocy w wyekwipowaniu armii polskiej. Sprawa zawarcia układu handlowego posunęła się znacznie naprzód.

PARYŻ, 10 lutego. Konferencje, prowadzone w Paryżu przez ministrów Sapiechę i Sosnkowskiego z przedstawicielami francuskiego świata urzędowego, są na jaknajlepszej drodze do pomyślnego rozwiązania zagadnień, związanych z nowym układem stosunków francusko-polskich. Minister wojny Sosnkowski o był w ministerstwie spraw wojskowych długie narady z ministrem Barthelem, marszałkiem Petain'em, gen. Weygand'em oraz szefem francuskiego sztabu generalnego gen. Buat. Minister przyjął u siebie wielu przedstawicieli przemysłu francuskiego. Omawiano kwestje otwarcia w Polsce fabryk samochodów, aeroplanów i t.d.

### Mińszczyzna błaga o przyłączenie do Polski.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 10. Dzisiaj do Sejmu zgłosiła się delegacja ludności b. guberni mińskiej, która w myśl preliminariów pokojowych pozostała przy bolszewikach. Przedstawiła ona okropne położenie swej dzielnicy, błagając rząd i Sejm polski o przyłączenie tych ziem do Rzeczypospolitej.

### Fala zniżkowa.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 10. „Robotnik” donosi: W Gdańsku ceny wszystkich artykułów żywnościowych zaczęły raptownie spadać pod wpływem spadku cen w Ameryce i krajach Zachodniej Europy. Spadek cen objął cały szereg artykułów. Wiele poważnych firm zachwiała się z powodu tego spadku cen. O zekiwane jest dalsze potanie artykułów żywnościowych.

Wydział Zaopatrywania m. Warszawy nabył 50 wag. fasoli, 5,000 bec. ek śledzi i traktuje o kupno dla Tow. aprowizacji miast 2,090 wag. maki i 500 wag. ryżu, z których połowa ma być przeznaczona dla Warszawy. Za mąkę tę W. Z. płacić będzie nie drożej niż 7 i pół dol. za 100 kilo, czyli około 60 mk. polskich za kilo (24 mk. funt) podczas gdy obecnie w wolnym handlu kilo maki dochodzi do 120 mk. (50 mk. funt). Fasola nadędzie już w przyszłym tygodniu i sprzedawana będzie po 14 mk. funt, podczas gdy obecnie cena jej sięga 30 mk. Śledzie sprzedawane będą po 3,000 mk., a obecnie kosztują około 6,000 mk. beczka. Już obecnie W. Z. kalkuluje w sprzedaży hurtowej ceny całego szeregu artykułów po cenach niższych o 40% od rynkowych.

kułów po cenach niższych o 40% od rynkowych.

Z powyższego wynika, że wreszcie i do Warszawy zaczyna dochodzić fala zniżkowa. Spadek cen na wszystkie artykuły powinien rychło nastąpić; przewidywany jest za kilka tygodni. W chwili takiej rząd powinien zaważyć, jako poważny czynnik gospodarczy i położyć tamę wzrostowi cen.

### Emigranci górnośląscy protestują także przeciw be prawiom niemieckim.

WARSZAWA, 10. — Gen. Lerond przyjął delegację Górnoślązaków emigrantów z Niemiec, która przybyła do Opolia dla zaprotestowania przeciw gwałtom i szykanom niemieckim wobec polskich przystawców plebiscytowych w obrębie Niemiec.

Deputacja wręczyła gen. Lerondowi dwa memoriały, poparte 160 dokumentami o gwałtach, szykanach i fałszerstwach niemieckich. Pierwszy memoriał obejmuje, wobec zawarcia układu polsko-niemieckiego, całokształt dotychczasowych szyan i gwałtów. Memoriał drugi wysazuje, że Niemcy już w ciągu pierwszych 4 dni zgwałcili układ, wobec czego Polacy Górnoślązacy w Niemczech są pozbawieni wszelkiej obrony prawnej.

Memoriały podają całokształt postępowania Niemiec, co w rezultacie powinno spowodować unieważnienie wogóle głosowania emigrantów.

### Gmach gen. Hackingowi oddano.

GDANSK, 10. (PAT) W dniu dzisiejszym gdański parlament opróżnił gmach generalnej komendy, którego oddania domagał się komisarz Ligi Narodów gen. Hacking. Najbliższe posiedzenie parlamentu gdańskiego, odbędzie się w gmachu regencyjnym.

### Katastrofa kolejowa na Śląsku.

OSTRAWA, 10 lutego. Onegdaj wydarzyła się katastrofa kolejowa, która szczęśliwym zbiegiem okoliczności pociągą z sobą stosunkowo nieznaczne straty w ludziach: Wyjeżdżający z Ostrawy pociąg o godz. 8.30, zderzył się z nadjeżdżającym całą siłą pary pociągiem z Oświęcimia. Wskutek siły, z jaką nastąpiło zderzenie, zostały obie lokomotywy znacznie uszkodzone. Dwie osoby odniosły ciężkie rany, 20 lekko rannych.

### Zalanie Ukrainy przez wygłodniałych komunistów.

WARSZAWA, 10. Rząd sowiecki wydał ostatnimi czasy ostre zarządzenia celem powstrzymania olbrzymiego przyływu komunistów i przywódców komunistycznych na Ukrainę, którzy z powodu coraz większej nędzy i głodu uciekają z Rosji.

## Z Francji.

### Wstium zaufania dla rządu Brianda.

PARYŻ, 10. Havas. (PAT) Izba deputowanych obradowała w dalszym ciągu nad interpelacjami w sprawie postanowień zapadłych na ostatniej konferencji paryskiej. Wszyscy mówcy zgodzili się na to, że Francja doszła już do ostatecznych gra-

nic poświęcenia i ustąpienia. Premier Briand zapewnił, że w razie oporu ze strony Niemiec, rząd francuski potrafi doświadczyć, że ma dość siły, aby zmusić oporne Niemcy do zadośćuczynienia słusznym żądaniom francuskim. Izba zakończyła dyskusję uchwaleniem rządowi zaufania 287 przeciw 125.

### 24 tonn złota niemieckiego.

WARSZAWA, 10. Przybyły już do Paryża 4 wagony niemieckie, zawierające 24 tonn marek niemieckich w złocie, przesłanych na poczet odszkodowań wojennych. Złoto odesłano do banku francuskiego.

### Wojny rosyjsko-rumuńskiej nie będzie.

PRESZBURG, 10. (PAT) Sprawodawca czeskiego biura z Preszburga donosi: w rozmowie swej z rumuńskim posłem Laseu, który zaprzeczył kategorię wszelkim pogłoskom o możliwości wojny Rosji z Rumunją, Poweł oświadczył, że pogłoski te są manewrem znanych grup międzynarodowych kapitalistów, których celem jest podkopanie gospodarczego kredytu Rumunii i jej polityczne zdyskredytowanie.

## Ze stolicy i z kraju

### Strajk w warsztatach kolejowych.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 10. Strajk robotników w warsztatach kolejowych ma się ku końcowi. Część robotników przystąpiła do pracy już dzisiaj. Władze kolejowe dały pozostałym robotnikom termin ostateczny do stawienia się do pracy do godz. 12 w poł. w sobotę. 6 aresztowanych robotników uwolniono.

### Redukcja ruchu kolejowego.

WARSZAWA, 10 lutego. Odwołano czasowo następujące pociągi: do Krakowa o g. 9 m. 5 i do Sochaczewa o g. 10 m. 40, do Poznania o g. 21 m. 20. Powodem jest brak chwilowy parowozów.

### „Ograniczenie zbyt wybujałej konsumpcji jest konieczne”.

WARSZAWA, 10. Z powodu trudnej sytuacji aprowizacyjnej, minister Grodziecki zainteresowany przez dziennikarzy odparł, że rząd zamierza dla poprawy stosunków aprowizacyjnych przedewszystkiem ściągnąć kontyngent i przeprowadzić to bardzo energicznie. Jest jednak słaba nadzieja, aby można w ten sposób osiągnąć większe ilości zboża z tego źródła. Poza tem w miarę możliwości czyni się zakupy zagraniczne, jednakże większych ilości odtąd zakupować nie można z powodu braku funduszy. Na potrzeby bieżące nabywamy obecnie zboże amerykańskie całymi okrętami. Na zapytanie, czy możemy liczyć na kredyt zagraniczny na zboże, minister Grodziecki odpowiedział: Zależne to jest od konjunktury politycznych. Dążyć należy do tego, aby ograniczyć zbyt wybujałą konsumpcję sfer zamożnych a w szczególności w restauracjach. Zdajemy sobie sprawę z tego, że środki represyjne nie dadzą tu wyników, potrzebną jest akcja społeczeństwa całego.

widzą w nim wolę bolszewików przeciągania rokowań—do plebiscytu na G. Śląsku. Nie należy może dopatrywać się w tem porozumienia się z Niemcami, gry ułożonej przez bolszewików i Niemców.

W pierwszym rzędzie liczą bolszewicy na to, iż w miarę zbliżania się terminu plebiscytu na G. Śląsku, który całą uwagę i energię państwa zwróci na zachód, delegacja polska w Rydze będzie okazywała coraz mniejszą siłę oporu, będzie coraz skłonniejszą do ustępstw byle móc dostarczyć Polskę na ostatnie dni akcji plebiscytowej walnego argumentu agitacyjnego: Polska ma pokój!

Nie można też wykluczyć, iż rachuby bolszewików sięgają dalej, iż liczą także na możliwość powikłań i konfliktu, któryby ich niewątpliwie zachęcił nietylko do przekroczenia ustalonych obecnie w rokowaniach punktów, ale i preliminarjów pokojowych, ratyfikowanych przez obie strony.

W zamian za złoto gotowi są bolszewicy do ustępstw terytorjalnych i do udzielenia szeregu koncesji Polsce. Delegacja rosyjska wskazuje też na ogromne rzekomo ilości zboża (50 — 70 tysięcy wagonów) nagromadzone w południowej Rosji, głównie w Odesie, które mogłaby otrzymać Polska w zamian za pieniądze należne jej od Rosji.

## W przededniu plebiscytu na Górnym Śląsku.

### Liczba emigrantów głoszących na G. Śląsku.

Liczba osób, urodzonych na G. Śląsku, a nie mieszkających na jego obszarze, czyli t. zw. gości plebiscytowych, jest już znana ze wszystkich powiatów z wyjątkiem głubczyckiego.

Wynosi ona najwyższą 147,000, mianowicie dotąd naliczono 128,000, a razem z powiatem głubczyckim z drobnymi niedokładnościami nie przesłania ona 140,000.

W tej liczbie, wedle opólnikowych obliczeń powinno być: Niemców 100,000, Polaków 40,000.

### Niemcy wagonami wysyłają broń na G. Śląsk.

Według wiadomości ze źródeł kompetentnych, przesyłane są codziennie z Niemiec na G. Śląsk całe wagony materiałów wojennych. W wielkich ilościach broni sfałszowała komisja międzysojusznicza, co jednak jest tylko drobną częścią transportów, wysyłanych w ostatnim czasie przez wszech Niemców na G. Śląsk.

### Prześladowania Polaków w G. Śląsku w Westfalii.

Niemcy, którzy starają się dopuścić do plebiscytu t. zw. emigrantów, chcą przemycić w ten sposób na naszą ziemię rozmaite ciemne żywioły niemieckie, pozyskane przeważnie za pieniądze, należne nam nawet żydów, których dowody urodzenia na G. Śląsku na prędko się fałszuje.

Natomiast urzędnicy niemieccy w Westfalii mają wyraźne polecenie, aby przeszkadzali w organizowaniu się Polaków, by ich pod blahymi pozorami nie dopuszczali do wyjazdu na głosowanie.

Prześladowania Polaków rozwijają w systematyczny i brutalny sposób związki „Heimattreuer Oberschlesier”. Ich postępowanie z Polakami jest tego rodzaju, że uczciwi Niemcy wyrażają się o niem z pogardą i ze wstrętem. Dowodem tego jest oświadczenie b. prezesa „Heimattreuer Oberschlesier” w Botrop, który zrezygnował z przewodnictwa ponieważ metody stosowane przez „Heimattreuerów” wobec Polaków nie zgadzały się z jego sumieniem.

### Konsulat czy centrala szpigowska?

Komitet Zjedn. Górnego Śląska z Rzeszą-pospolita polską komunikuje nam:

„We wszystkich piśmiech górnośląskich ukazała się odezwa Korfanta w sprawie wykreślenia matrycy rządu niemieckiego, których organem był konsulat niemiecki w Warszawie. Pewne koła polskie zauważyły, że konsulat niemiecki okazuje szczególne zainteresowanie dla sprawozdań, które wysyła do Warszawy komisarz Korfany i że nawet w tym celu udało się niemiecom nawiązać stosunki z urzędnikami powojennych biur rządu warszawskiego w Polsce i zagranicą. Dla potwierdzenia swych przypuszczeń Polski Komisariat Plebiscytowy użył podstępnie i przesłał do Warszawy pismo o fantazyjnej

liczbie dzielnika 17000 (III) 20 i rzekomym fałszyfikatem niemieckim. Już w kilka dni potem konsulat niemiecki był w posiadaniu tego fałszyfikatu i przesłał go do Berlina, a ten do habsburskiego pismidła agitacyjnego „Schwarze Adler”, które też i zamieściło w najbliższym numerze odbitkę tego fałszyfikatu. Władze polskie wpadły już na trop przekupionego przez Niemców polskiego urzędnika.”

Komunikat powyższy rzuca ciężkie oskarżenie zdrady na urzędników polskich. Domagać się więc należy jaknajrybniejszego podania nazwy urzędnika i nazwisk urzędników, którzy pozostają w stosunkach szpigowskich z Niemcami i powiadomienie o nich, jaka spotkała ich kara.

## Ruch zarobkowy

### Podwyżki dla drukarzy.

Na mocy umowy zawartej pomiędzy Stowarzyszeniem właścicieli Drukarzy i P. Z. Z. Pracowników drukarskich, wszystkie piące tych ostatnich zostały podniesione od dnia 8 b. m. o 31%. Wobec powyższego cennik na roboty drukarskie został przez Stow. Wł. Dr. odpowiednio podwyższony.

### Zakończenie strajku pracowników aptekarskich.

Po dojściu do porozumienia z właścicielami aptek wszyscy pracownicy aptek łódzkich powrócili do swych zajęć, uzyskawszy żądane podwyżki wynagrodzenia.

### Ze Zjednoczenia Zawodowego Pol. Zw. Rob. budowlanych, drzewnych i pokr. zawodów.

Miejscowa komisja mieszana do badania kosztów utrzymania rodzin robotniczych ustaliła, że produkty pierwszej potrzeby w miesiacu styczniu podniosły się w cenie o 40—42%.

W myśl umowy z dn. 19 stycznia r. b., zawartej pomiędzy cechem majstrów murarskich, a Związkiem zawodowym z drugiej strony, ustalone wówczas stawki plac podnoszą się więc automatycznie o 40%, licząc od 1 lutego b. m.

Obecnie plac minimalna murarza wynosi 98 mk. na godzinę, robotnika murarskiego 61 mk., cieśli 48, robotnika 61 mk. 25 fen. na godzinę.

Wszyscy członkowie Związku mają się podporządkować i przestrzegać bezwarunkowo nowe stawki.

O nieprzestrzeganiu umowy przez panów majstrów należy meldować w Związku celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności na drodze prawnej.

Członkowie Związku, którzy nie przestrzegają umowy obowiązującej będą bezwzględnie karani w myśl uchwał związkowych.

Plac brukarza od 1 lutego wynosi: Brukarza 110 mk. na godzinę, betoniarza warsztatowego 93 mk., ubijacza 91 mk., układacza płyt 128 mk., robotnika brukarskiego 70 mk. za każdą przepracowaną godzinę.

## Sprawy robotnicze

### Z Pol. Związku dozorców domowych.

(b) W tych dniach odbyło się w lokalu Pol. Zw. Zaw. przy ul. Głównej № 31 ogólne zebranie dozorców domowych. Obecnych było 1000 członków. Obradom przewodniczył ob. Bednarczyk, sekretarzem ob. Wiśniewski, asesorowali ob. Zywicki, Keferski i Malisiewicz. Sprawozdanie z działalności związku zatwierdzono.

Wywiązała się jedynie obszerna dyskusja nad rezolucjami kamieniczników. Wobec tego, że kamienicznicy dzięki swemu rzecznikowi p. Suligowskiemu ubrdali sobie nowe prawa kaduka, zabraniające poszczególnym właścicielom liczenia się z związkiem dozorców domowych, oraz wobec dania kamienicznikom wolnej ręki, uzbrojonej w pazury tygrysa celem dowolnego wyszukiwania dozorców, zebrani dozorczy domowi wyrazili przekonanie, że coś podobnego mogło się zrodzić jedynie w mózgownicach kamieniczników; oświadczyli, że o pertrakcje bezpośrednie ze stowarzyszeniami właścicieli nieruchomości wcale ubiegać się nie myślą, lecz w razie potrzeby pertrakcji, opierając się na ustawie z dn. 23 stycznia 1921 r. wiedzą gdzie się należy zwrócić, bez względu już wtedy na to, czy się to kamienicznikom podoba czy też nie. Uchwały przeto kamieniczników nadają się w zupełności do pieca.

Sprawozdanie kasowe zaakcepto-

wano jednogłośnie. S'ładki członkowskie podniesiono z 15 na 10 mk. miesięcznie. W sprawie zapomóg członków związku postanowiono: Rodzina każdego członka Pol. Zw. Zaw. dozorców domowych opłacającego regularnie składkę członkowską przez jeden rok, w razie wypadku śmierci, otrzymuje od związku zapomogę jednorazową w wysokości 500 mk. Członek zalegający w opłatach członkowskich przez 2 miesiące do żadnych zapomóg pretensji rościć nie może. Uchwała ta obowiązuje od dnia 1 kwietnia 1921 r.

W sprawie rejestracji członków postanowiono, że każdy członek ma prawo zbadać księgi związku i robotniczego dozorczy, czy składki związkowe w należytych czasie zostały opłacone. Postanowiono wpłacać do kasy związku 10 procent od sum, jakich otrzymują dozorczy dzięki interwencji przedstawicieli związku czy to w sądzie, czy w komisji rozjemczej lub bezpośrednio u kamienicznika.

### Wśród pończoszników.

W lokalu Polskich Związków Zawodowych przy ul. Głównej 31 odbyło się ogólne zebranie robotników i robotnic fabryk pończosznich. Obradom przewodniczył ob. Bulikowski, sekretarzem ob. Zmuda. Sprawozdanie z konferencji z przemysłowcami złożył ob. Wolny, który w swych słowach scharakteryzował cały przebieg z odbytej konferencji, na której fabrykanci zgodzili się dać podwyżkę w wysokości 20 proc. od zarobku licząc od dnia 28 stycznia r. b. Następnie ob. Miotecki wyjaśnił zebrany znaczenie ośmiogodzinnego dnia pracy, który każdy robotnik bezwarunkowo obowiązany przestrzegać.

Po dość obszernej dyskusji zebrani robotnicy fabryk pończosznich, wychodząc z założenia, że całe pokolenie robotników walczyło o ośmiogodzinny dzień pracy powzięli następującą rezolucję:

„Zgromadzeni w dniu 9 lutego robotnicy fabryk pończosznich w liczbie 400 postanawiają bezwzględnie przestrzegać ośmiogodzinny dzień pracy i nie pozwalać jednemu robotnikowi pracować po 16 godzin na dobę. O ile takie jednostki znajdują się jeszcze w fabrykach pończosznich, będą one bezwzględnie z pracy usuwane, a nazwiska ich podawane będą do ogólnej wiadomości.”

## Wiadomości bieżące.

### Kalendarzyk.

11 Lutego	Dziś	Objawienie NMP.
	Jutro	Entalji
	Wschód słońca,	7 m. 31
	Zachód	4 m. 59
	Wschód księżycy	12 m. 39
	Zachód	9 m. 28

— Opieka nad zdemobilizowanym żołnierzem. W sprawie nader ważnej zdemobilizowanych, a bezrobotnych żołnierzy Biuro prasowe P. M. S. Wojsk. komunikuje: Podstawę akcji w sprawie zdemobilizowanych a bezrobotnych żołnierzy z punktu widzenia wojskowości stanowią paragrafy 104 i 116 Wskademob., oraz część IX Wskademob. (par. 231), jak również i rozkaz M. S. Wojsk. L. 25113 Mob., na mocy których to rozporządzeń winni być bezrobotni żołnierze zatrzymywani na czas do 3 miesięcy w oddziałach zapasowych w celu wyszukania im pracy przez referentów pośrednictwa pracy.

Zdemobilizowani, względnie bezterminowo ulopowani przed wydaniem części IX Wskademob., a obecnie bezrobotni żołnierze, którzy się jako tacy zgłaszają w przynależnych oddziałach zapasowych, powinni być przyjmowani z powrotem, nie na dłużej jednak, jak na przeciąg 3 miesięcy, a to w celu wyszukania im pracy drogą wyżej wspomnianą.

— Ukończenie ścigania kontyngentu. Departament Apropozycji Województwa Łódzkiego polecił starostom bezwzględnie zakończyć prace komisji kontyngentowej do 15 b. m., zaznaczając, iż odrzucanie terminów dostaw może przedłużyć się tylko do 28 lutego 1921 r., w związku z powyższym należy użyć z całą energią wszystkich środków, by zaległy kontyngent został ściągnięty w terminie nie przekraczającym 1 marca 1921 r. Po ukończeniu prac komisji kontyngentowej, należy niezwłocznie przesłać Województwu listatę z redukcją kontyngentu.

— Kursy samorządowo-społeczne. W celu oświadczenia szerokich mas o istocie samorządu, dążącego do udoskonalenia gospodarki komunalnej, Wydział powiatowy Sejmiku Łódzkiego zorganizował na terenie powiatu kursy samorządowo-społeczne dla funkcjonariuszy gminnych, członków rad gminnych, wogóle dla wszystkich mieszkańców powiatu, interesujących się sprawą rozwoju gospodarki samorządowej. Oprócz tego prelegenci prowadzili wykłady dla przodowników policji. Wykładów dotąd wysłuchało przeszło 310 osób w gminach. W szkole dla przodowników wysłuchało wykładow 100 osób.

— Kto wywozi marki polskie zagranicę. Na stacji Dzierzbica kontrolerzy skarbowi, w pościgu, dążącym w kierunku na Kraków—Wiedeń — wykryli i skonfiskowali kupcowi łódzkiemu Morycowi Jakowieckiemu 5 milionów mk. polskich, ukrytych w podwojnym dniu walizy.

Na drugiej stacji granicznej skonfiskowano innemu kupcowi żydowskiemu z Łodzi 1.200.000 mk. polskich.

— Likwidacja oddziałów robotniczych. Województwo Łódzkie zawiadomiło starostów, że w przewidywaniu rychłej wymiany jenców, minister um spraw wojskowych przystępuje do likwidacji oddziałów robotniczych na terenie kraju.

Podjęte będą starania o zastępcze siły robocze, gdzie tego konieczność wymaga, bądź przez kontraktowych robotników, bądź przez oddziały wojskowe we własnym zakresie. Likwidowanie będą najpierw oddziały jenców oddanych prywatnym pracodawcom. Z uwagi na to należy już teraz dążyć do jaknajszyszego ukończenia ewentualnych pilnych i mających dla wojska duże znaczenie robot, a to przez natchmiastowe i stosowne dysponowanie całym materiałem ludzkim oddziałów robotniczych jenców.

— Konfiskata wydawnictwa futurystycznego. Z rozporządzenia komisarza rządu na miasto st. Warszawę, nałożono areszt na nakład dwumiesięcznika pod tytułem „Oga — pierwszy polski Almanach poezji futurystycznej”. Sprawę skierowano na drogę sądu.

— Znow zbrodnia. Wczoraj, na pola około Konstantynowa, 400 metrów od szosy Konstantynowskiej, znaleziono trupa mężczyzny lat około 30 niewiadomego nazwiska. Jasno blondyn, marynarka brązowa, także spodnie w paski pluszowe, kamazie czarne, sznurowane.

Na miejsce wyjechały władze śledcze i przedstawiciele komendy policji państwowej na powiat łódzki.

### Z życia organizacji N. P. R.

#### Zebranie doroczne NPR.

Dnia 13 lutego o godz. 3 pp) w sali Polak. Zw. Zaw. (Główna 31. odbędzie się roczne ogólne zebranie delegatów organizacji NPR. w Łodzi. Porządek obrad zebrania:

- 1) Odczytanie protokołu.
- 2) Sprawozdanie z działalności Zarządu.
- 3) Sprawozdanie kasowe.
- 4) Wybór Zarządu, Komisji rewizyjnej i rozjemczej.
- 5) Wolne wnioski.

Zaświadczenia otrzymają delegaci przy wejściu.

#### Z dzielnicy Górnej.

Dzielnica Górna zwołuje zebranie członków NPR. w Klubie (Kątna 3), z fabryki Gajera w dn. 12 lutego, o godz. 5 pp. Sprawy bardzo ważne.

### Teatr, muzyka i sztuka.

#### Teatr Miejski.

Dzisiaj „Księga Hoba” Winawera na Plebiscyt Śląski. Jutro w sobotę dwa widowiska: o g. 4 pp. dla młodzieży i o g. 8 wiecz. na widowisku ludowym nieśmiertelny Moller w „Chorem z urojenia” zabyłnie całą potęgą swego geniuszu. W niedzielę, o g. 3 pp. po cenach popularnych „Z.A.D.”, o g. 8 w. „Karykatyry” J. A. Kisielawskiego.

### Z Rady Miejskiej.

#### Brzydkie nalogi.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej uwydatniło dosadnie gwałtowne starzenie się naszego miejskiego parlamentu, wyrażające się w przyswajaniu sobie starczych nalogów: posiedzenia zaczynają się coraz później i przeciągają coraz dłużej, radni stają się coraz swarłwsi i czupurniejsi, a cały zespół Rady Miejskiej coraz

# Rodacy! Pamiętajmy o Górnym Śląsku!

## ZBRODNIARZE.

(Mowa p. Zagóreckiego w sprawie nadużyć banków).

Wysoka Izbo!

Od dłuższego czasu obiegają informacje wśród dziennikarzy, jak również wśród niektórych sfer kupieckich, że na niższą markę polskiej składają się nie tylko czynniki niemieckie i bolszewickie, ale, że również na niższą markę polskiej grają banki warszawskie posiadające filje swoje w Gdańsku.

Banki te, dając stosunkowo nieznaną datki na cele plebiscytowe i ogólnopolskie starały się utrwalić przekonanie w społeczeństwie, że są ostoją polskości i patriotyzmu, gdy w istocie swej prowadziły najhambiejszą i najpodstępniejszą walkę, jaką zna historia, mianowicie: przeciwko ośrodkom nerwowym — to jest przeciwko finansom własnego państwa.

Informacje z początku niepewne i chwilę przybierały formy coraz konkretniejsze. Oskarżenia stawały się tak wyraźne, że zazwyczaj pobłażliwe władze polskie w stosunku do star posiadających, zmuszone były w to wniknąć. Miesiąc temu do Ministerstwa Skarbu wpłynęło oskarżenie na Bank Kupieckiego, który właściwie zwał się powinien bankiem paskarstwa polskiego, bo na wymianie walut dolarowych na walutę polską w niesłychanie bezczelny sposób oszukuje emigrantów. Jednocześnie zaś władze skarbowe otrzymały wiadomość, że ośrodkiem akcji niższej marki polskiej jest nie tylko Berlin, ale także i Warszawa, a przede wszystkim bankierzy warszawscy.

Dokumenty musiały być miarodajne skoro, jak gło-i komunikat skarbu w filjach banków warszawskich w Gdańsku zarządzano rewizję i, jak skromnie komunikat powiada, znaleziono „obejście ustawy”. A cóż to było za „obejście ustawy” i które to banki obchodziły ustawę? A filji tych jest w Gdańsku przeszło 10. Jest i arcy-patriotyczny Wielkopolski Bank Spółek Zarobkowych i Asymilatorski Bank Handlowy w Warszawie i t. zw. Bank Kupców Polskich, a więc od nacjonalizmu polskiego do nacjonalizmu żydowskiego. Jednym słowem wszystkie hieny międzynarodowe i narodowe zerują na osłabionem ciele Rzeczypospolitej.

Revelacje o wyniku śledztwa komunikat Ministerstwa Skarbu przemilcza, lecz nie przemilcza opinia sfer robotniczych i rzesz pracujących, która domaga się od Sejmu, aby w tę sprawę wniknął, ażeby Sejm raz zechciał uregulować walutę naszą, robotnicy bowiem wiedzą doskonale, że przez zniżkę waluty naszej artykuły pierwszej potrzeby muszą płacić po cenach niebywałych.

Dziennik „Naród” przyniósł zastraszające wiadomości w tej sprawie, które leżą są faktem, a prawdziwość ich Ministerstwo Skarbu potwierdza, to od Karpat po puszcze Litewskie, od Baltyku — po szerokie stopy Ukrainy, powinno po całej Polsce brzmieć hasło: bankierów spekulatorów na latarnie. (Wrzawa, głosy: a wczoraj nie chcieliśmy uchwalić karty śmierci). Na zachodzie lud rozumiejący interes państwowy jużby te banki zdemolował.

Szanowny nasz kolega profesor dr. Radziszewski w swem dziele pod tytułem „Bank Polski” pisze, że Bank Polski powstał dla popierania rodzimego przemysłu i handlu, co też chlubnie deklaruje. Dzisiejsze kopalnie, fabryki, koleje mogą być wdzięczne za swój rozwój byłemu bankowi polskiemu. A do czego powołano są dzisiejsze banki? Do popierania przemysłu, do popierania handlu — a czyż w Polsce jest przemysł? Nie, niema, bo bankier w tak nieintrynatnym przedsiębiorstwie pieniędzy nie lokuje, więc może handel zagrożony? Ale przecież tego handlu wcale niema, a ta część, która jest, jest pod kontrolą Rządu, tam bankier zeru niema, a przynajmniej mieć nie powinien, więc skąd ten rozwój bankierstwa w Warszawie? Dlaczego powstają nowe banki, których w samej Warszawie jest więcej niż kawiarń? Oto bankierzy mają jedną drogę operacji — a tą jest spekulacja walutowa. I banki spekulują na własnej walucie, spekulują na jej niższe.

Miljony dolarów przychodzą z Ameryki do Polski i bankierzy je przesyłają, przesyłają tak długo, aż wartość dolara trzykrotnie, czterokrotnie się podnieśli, marka spadnie, by osiągnąć milionowy zysk. Proszę Wysokiej Izby oto zestawienie jak podnosił się kurs dolara St. Zjedn. 1 lipca 1919 r. wynosił 17 mk. polskich, 1 stycznia 1920 r. już 119 mk., 1 marca—162 mk., 1 maja—180, 1 sierpnia—195, 1 września—215, 1 października—270, 1 listopada—300, 1 grudnia—800, pod koniec roku ubiegłego podniósł się dolar do tysiąca osiemdziesięciu mk. polskich. Na skutek rewizji przeprowadzonej przez Min. Skarbu i wskutek wstrzymania operacji czarnej giełdy dolar w 1920 mk. spadł na 650. Obecnie znowu się podnosi. Ale czy tylko na tej drodze osiągnięto zyski? Bank Kupieckiego Polskiego sprzedawał dolary spekulantom, a wiecie jak sprzedawał? Mając zapasy waluty dolarowej, zdobytej w nieprawym sposób, bo na oszustwie robotnika w Ameryce, sprzedawał je po kursie czarnej giełdy. Naprzód, a było to nie dziś, lecz dawniej sprzedawał dolary po 290 mk. gdy dolary stały po 185, po tym kursie sprzedal 15 tys. dolarów, a po tygodniu oświadczył, że może sprzedać 30 tys. ale już nie po 200, lecz po 205. A wiecie panowie, kto te operacje załatwiał? Pan Loewental, syn pani Hortensji (właścicielki „Kurjera Warszawskiego” — Przep. Redakcji), a kierownik działu amerykańskiego banku kupieckiego polskiego.

Tego nie dość. Walutę polską szmuglowano do Gdańska samochodami. W Tezewie schwymano samochód wojskowy, wiozący na giełdę 80 milionów mk. polskich. Innym razem schwymano samochód wiozący 15 milionów waluty obecnej w dolarach i markach niemieckich (na lewicy, to niesłychane—skandal).

Do Szwajcarii Pan Natanson przesyła listy zastawne m. Warszawy, przesyła i ruble carskie, bo tutaj chce mieć dewizy obce, za które paskarza olbrzymie placą sumy. A czy wiadomo panom, że Bank Handlowy w Warszawie ma olbrzymie składy towarów zamagazynowanych, zalombardowanych? Gdy na rynkach brak towarów, leżą olbrzymie składy towarów, czekając na wyższą cenę, na spadek polskiej waluty.

Nie tylko Warszawa, Poznań także paskuje. Rok temu płacono tam za kilo oleju rzepakowego w wolnym handlu 7 mk., obecnie, gdy banki poznańskie prowadzą operacje handlowe, kilo tegoż oleju kosztuje 150 do 200 mk. Tak samo podróżni i inno towary lombardowane przez spekulację bankierów poznańskich. Oburzenie ludu pracującego jest tam olbrzymie, lecz agenci burżuazyjni winę za ten stan zwalają na kongresówkę, która jakoby tam spowodowała drożyznę. Lecz lud pracujący, poznawszy faktycznych sprawców nie rozpoczął rugowania kongresowików i małopolan, czego niektórzy prowodyrzy niektórych sfer posiadających domagali się.

Proszę panów do powyższych faktów dodam jeszcze, iż spekulanci wywożą ruble carskie do Mandzurji, gdzie za 7 rubli otrzymują jedną jenę, którą we Francji placą po 54 franki. Na jednym milionie rubli można zarobić takie sumy, które danemu osobnikowi wystarczą na utrzymanie, na całe życie. Lecz gdy idzie o interes państwowy przy pożyczkach państwowych, to te hieny nie chcą dać ani grosza, trzymają je w kieszeniach, do których Rząd nie może dotrzeć.

Mam nadzieję, że Pan Min. Skarbu jako b. bankowiec, będąc kompetentnym w sprawach finansowych, wyświetli tę sprawę i da Sejmowi odnośne sprawozdanie, oraz zwróci uwagę na obecną aferę akcyjną, która teraz przybiera olbrzymie rozmiary.

**Popierajcie pismo „Praca”**

## Polski robotnik w Gdańsku.

(Od własnego koresp.)

Polska ludność m. Gdańska i okolice przeżywa obecnie bardzo ciekawy proces odrodzenia narodowego. Tłumiona przed wojną przez prusaków polskość, spychana z powierzchni życia — teraz zaczyna się coraz okazać i ujawniać. Ten prąd odrodzeniowy rozlewa się coraz szerzej, obejmuje sobą coraz szersze kręgi nawpół już, jak się zdawało, zniemczony polskiej ludności naszego miasta. Stoi to bezsprzecznie w związku z odrodzeniem się Państwa Polskiego i z uzyskaniem przez nie coraz silniejszego gruntu i stanowiska w szeregu wolnych ludów Europy.

Nad Polakami w Gdańsku nie wisi już twarda łapa w żelaznej rękawicy pruskiego hakatysty. Nie znaczy to bynajmniej, by w Gdańsku wszyscy Niemcy, a zwłaszcza ci, którzy mają rządzą w swym ręk. aby ci Niemcy uznawali dobrowolnie prawa należne Polakom w Gdańsku. Dziś jednak muszą się liczyć ze swymi postępkami, nie mogą otwarcie i brutalnie przeciw nam występować.

Podstawą polskości w Gdańsku jest robotnik, do niedawna należący do organizacji niemieckich, dziś zaś coraz liczniej zasiliający bratnie szeregi polskiego proletariatu. Polski ruch zawodowy w Gdańsku rozwija się w 3 kierunkach: jako związek metalowców, robotników portowych i rolnych.

Związek metalowców istniał już od r. 1906. Do wybuchu wojny, a raczej do wybuchu rewolucji w Niemczech związek ten rozwijał się bardzo powoli. Przyczyną tego był ucisk polityczny w stosunku do wszystkich polskich organizacji, a oprócz tego wrocie bezwzględnie stanowisko wobec polskiego związku zawodowego zajęły wszystkie bez wyjątku związki niemieckie, które w zwalczaniu niemieckiej polskiej organizacji nie cofały się nawet przed terrorem i wogóle nie uznawały polskiego związku.

Rozwój stopniowy, ale stały związku zjednywał mu stopniowo należne uznanie. I tak w 1914 r. związek metalowców liczył 150 członków, w 1918—38, 1 stycznia 1921 r. liczba członków wzrosła do 2500. Do polskiego związku przyłączyli się z jednej strony robotnicy dotąd niezrzeszeni, z drugiej robotnicy Polacy, tkwiący dotąd w organizacjach niemieckich; uznali oni, że czas najwyższy utworzyć polską niezależną organizację robotniczą.

Związki niemieckie socjalistyczne utraciły z tego powodu na rzecz Pols. Zw. Zaw. 775 członków, związku centrowe (chrześcijańskie) 220, a t. zw. Hirsch-Dankarowskie — 67. Dziś już związek polski zajmuje zupełnie poważne stanowisko w szeregu organizacji robotniczych gdańskich i od 24/XII 1920 r. występuje jako jednostka równorzędna z niemieckimi związkami.

Związek robotników portowych nie może się poszczycić dotąd takimi sukcesami. Liczy on narazie 67 członków. Związek jednak ma przed sobą widoki rozwoju choćby z tego powodu, że przeszło połowa robotników portowych — to Polacy. Nie utworzyli oni dotąd polskiej organizacji zawodowej, ponieważ wszystkie zakłady w porcie były dotąd w rękę kapitalistów niemieckich, którzy nie chcieliby zatrudniać robotnika z polskiego związku.

Obecnie sytuacja się zmieniła o tyle, że powstał szereg firm już nie czysto niemieckich, a niemiecko-polskich, a nawet czysto polskich. Z drugiej strony robotnicy coraz częściej dopominają się o uszanowanie praw narodowości polskiej. Nie pozwolą oni nadal się terroryzować robotnikom i firmom niemieckim.

Polscy robotnicy portowi w Gdańsku spodziewają się pomocy ze strony polskiego rządu, który jako właściciel części zakładów portowych powinien poprzeć usiłowania narodowe polskiego robotnika na terenie Gdańska.

Oddział robotników rolnych został założony w Gdańsku, w grudniu 1918 r. Obecnie posiada 500 ludzi, filje w Trąbkach, Zoppolach, Wrzeszczu, Szydłowcach.

Jedną z najważniejszych spraw, jakie załatwił oddział robotników rolnych była sprawa nieporozumienia między robotnikami niemieckimi i polskimi w lecie. Robotnicy niemieccy zarzucali że Polacy zabierają im miejsca na wsi i pozbawiają ich pracy. Wydelegowana specjalnie komisja przez Związek robotników rolnych polskich razem z komisją niemiecką ustaliła, że nieprawdą jest, jakoby Polacy zabierali robotę Niemcom, ponieważ Niemców odpowiedzialnych do pracy na roli nie było, a ci, którzy narzekali, byli to właśnie ludzie, którzy nie mieli pojęcia o pracy na roli, albo też wogóle nie chcieli pracować. Długo więc oddziałowi robotników rolnych Polaków stwierdzono, że bez polskiego robotnika rolnego miasto Gdańsk mogłoby zostać ogłodzone, ponieważ niema odpowiedniej ilości robotników rolnych Niemców. Tak, że władze gdańskie muszą się liczyć z tym faktem i nie tylko nie utrudniać przyjazdu robotnika rolnego Polaka do Gdańska, ale wręcz popierać go w interesie właśnie mas robotniczych gdańskich.

Polskie organizacje zawodowe robotnicze poczuły konieczność połączenia się razem dla stworzenia centrali, która łatwoby mogła bronić interesów polskich mas robotniczych w w. mieście Gdańsku.

W listopadzie zapoczątkowano połączenie organizacji zawodowych, na kilku zebraniach ustalono Zrzeszenie Związków. Do niego przystąpili: metalowcy przeszło 2500, rolni około 500, portowi z górą 60, handlowcy 200, bankowcy 100, portowcy 200, rzemieślnicy 200.

Obecnie Zrzeszenie Związków jest najliczniejszą, a pozatem najpotężniejszą instytucją polską na całym obszarze w. m. Gdańska.

Wobec tego, że żyjemy w czasach demokratycznych i że masy przez swoją organizację mają prawo wyrażać swoją wolę, przeprowadzić swoje żądania, jesteśmy pewni, że stanowisko Zrzeszenia Związków będzie uznane przez władze w. m. Gdańska i przez te czynniki polskie, które dotychczas chciały prowadzić rej w życiu politycznym polskiego Gdańska.

## Bolszewicy przewlekają rokowania o Rydz.

Korespondent „Kurjera Lwowskiego” donosi: Wiadomości, nadchodzące z Rygi świadczą, iż w rokowaniach pokojowych nadszedł znowu moment krytyczny. Chodzi o sprawę złota, do którego Polska rości sobie szlachetne pretensje, gdyż do zebrania zapasów złota w skarbcu państwowym ros. przyczyniło się b. Królestwo Kongresowe na równi z innymi częściami imperjum rosyjskiego. Prawo do części tego złota delegacja rosyjska dotąd właściwie zasadniczo nie kwestjonowała. Targi dotyczyły wysokości sumy, którąby Polska miała otrzymać.

Wśród targów były już stawiano konkretne propozycje z obu stron. Jedno obstawał przy sumie 30 milionów rubli w złocie; delegacja polska domagała się więcej, opierając się na ilości mieszkańców b. Kongresówki i na ich sile podatkowej w stosunku do reszty państwa rosyjskiego.

W ostatnich dniach zaszedł nagły zwrot. Delegacja rosyjska jak się dowiadujemy, oświadczyła, iż i tych 30 milionów nie będzie mogła Rosja zapłacić, „bo — ich nie ma”.

Niewątpliwie rząd sowieński zdołał już wydać znaczną część skarbów uzbieranych przez carów. Przyczynili się do tego podobno znakomicie dygnitarze bolszewicy, dużo pochłonęła propaganda zagraniczna. Wszystkiego jednak, twierdzą znawcy, nie zdołano wydać.

A więc trudność ukartowana, planowo wysunięta przez bolszewików i to w ostatnim prawie stadium rokowań. Jaki cel tego posunięcia, można się tylko domyślić, tworzyć hipotezy. Zapytywałem o opinie w kołach politycznych.

Przeważnie jednak tak czynnik polityczny, jak wojskowe zapatrują się na ostatni incydent ryski poważnie —

częściej zapominając o sprawach zasadniczych gospodarki miejskiej, wnoszonych uprzednio na porządek dzienny — coraz więcej lubuje się w sporach regulaminowo-prawnych i... niespodziankach.

To też, zamiast obrad nad zapowiadzianym budżetem, całe posiedzenie wczorajsze upłynęło na sporze nad wynikami z uchwalenia taryfy tramwajowej niespodziankami.

**Taryfa tramwajowa.**

Opracowana przez dyrekcję tramwajową i przyjęta przez Magistrat na zasadzie ścisłych obliczeń oparta, taryfa tramwajowa została przez Radę odrzucona.

Przyjąwszy pod uwagę podrożeń materiałów, a głównie potrzebę podwyższenia dotychczasowych poborów pracownikom tramwajowym, Magistrat po sprawdzeniu wszelkich kalkulacji przychylił się do wniosku dyrekcji podwyższenia taryfy na przejazd tramwajami mniej więcej o 30 proc.

Rada, jednak nie uznała słuszności motywów i na wniosek r. Macińskiej, wspieranej przez r. Utę (bodaj to solidarność ciała nauczycielskiego!) ustaliła taryfę znacznie niższą.

**Nowa taryfa.**

W myśl wniosku powyższego od soboty 12 lutego r. b. na tramwajach łódzkich pobierane będą następujące opłaty za przejazd: bilet normalny do g. 9 r. mk. 8, po godz. 9 mk. 10. Bilet uczniowski dla wojskowych niższych stopni mk. 3 a dla cicheców mk. 8. Korespondencja mk. 4. Bilet miesięczny mk. 2,400 i takich ulgowy mk. 300, z potrąceniami z powyższych opłat podatku na rzecz miasta oraz odsetki na fundusz renowacyjny.

Odrzucono przytem wszelkie gwarancje co do zastrzeżonej koncesji wysokości dywidendy decydując obrócić ją w razie potrzeby całkowicie na pokrycie możliwych deficytów.

**Wynalazek r. Utty.**

Ponieważ Rada przewiduje, że dywidenda akcjonariuszów nie pokryje deficytu, niewyczerpany w pomysłach r. Utta postawił wniosek, aby deficyt ten pokryć z funduszu miejskich.

Atoli, przy głosowaniu szczęśliwy ten pomysł uzyskał jeden tylko głos i został sromotnie odrzucony. Rada nie zdecydowała się na to, by niedobór, spowodowany rzeczą jasną tylko przez pasażerów tramwajowych, rozłożyć na wszystkich mieszkańców, nie wyłączając również i doróżkarzy a nawet... piesków, które się przyczyniają do zwiększenia podatków miejskich.

**Wadliwy system.**

Głosowanie poszczególnych wniosków wywołało, jak zwykle, szereg protestów, oświadczeń, kontrprotestów i t.d.

Niezdyscyplinowanie wielu radnych przy głosowaniu powoduje stale w łódzkim parlamencie, iż w myśl brzmienia dekretu o samorządzie, wstrzymując się od głosowania większość doliczana była do głosujących „za wnioskiem”: stąd wnioski, przeciw którym wypowiada się zdecydowanie częściej grupa liczniejsza od ilości zwolenników, w rezultacie bywają przyjmowane.

Tak było właśnie wczoraj i na temle wynikł konflikt pomiędzy prezydentem — zwolennikiem wniosku Magistratu — i przewodniczącym — przeciwnikiem wniosku.

**Niesforny radny.**

Konflikt ten zrodził atmosferę podniecenia na sali, któremu w wysokim stopniu uległ r. Płuciennik.

Jako tramwajarz, wiążący ściśle sprawę podwyżki plac z podwyższeniem taryfy, niezadowolony z uchwał Rady — niezadowolony zresztą zrozumiałe i uzasadnione — wyrażał w tak niesforny sposób i w tak nieodpowiednim momencie (podczas głosowania), że przywoływany kilka-

krotnie, lecz bezskutecznie do porządku musiał być w końcu przez przewodniczącego, nopartego przez wszystkich frakcje, usunięty z sali.

**Umieszczenie tramwai.**

W związku z obradami nad taryfą — zgłoszony został przez starostę p. Remiszewskiego, popartego przez frakcję „Bund” wniosek, co do którego sam r. Lichtenstein zastrzegł się, iż nie wierzy w jego skutecznienie: — wniosek umieszczenia tramwai.

Wniosek ten wszakże został przyjęty i zlecono Magistratowi poczynienie kroków, celem przedłożenia Radzie w ciągu trzech tygodni konkretnych projektów.

**Odstąpienie tablicy pamiątkowej.**

Wczoraj o godz. 12 w południe odbyło się uroczyste odstąpienie tablicy pamiątkowej z okazji dośścia wojsk polskich do morza w dniu 10 lutego r. ub. Na Placu Wolności u wylotu ul. Piotrkowskiej zebrały się tłumy publiczności. Ruch tramwajowy wstrzymano. Porządek wzorowy utrzymywały władze policyjne.

Władze wojskowe reprezentowali: gen. Gosławski, pułk. Kuchinka w zastępstwie dowódcy O. Gener. Władze cywilne: woj. Kamiński i star. Remiszewski. Sądowictwo: Prezes Augustynowicz i wice-prezes Kamiński. Policja: Kom. Wróblewski i inne wyższe szczeble policyjne. Szkl. Inicjatywa: insp. Grabiński, p. Ogiński. Przedstawiciele szkół i koła opiekunów szkolnych.

Władze komunalne: prezydent rady miejskiej i członkowie magistratu w komplecie. Honory wojskowe czynił pluton wojsk polskich wraz z orkiestrą.

Uroczystość rozpoczęła się odegraniem mazurka Dąbrowskiego, poczem przy dźwiękach „Roty” wojewoda wraz z prezydentem miasta odstąpił tablicę pamiątkową przedstawiającą płytę marmurową, oko-

loną zieloną girlandą. Na tablicy wryty jest złotymi zgłoskami napis następujący: „Wielką chwilę dziejową dośścia wojsk polskich do morza w dniu 11/II—1920 r. upamiętniają Rada Miejska i Magistrat m. Łodzi”.

Tablicę wykonał rzeźbiarz amator p. Górnicki, pracownik Magistratu.

Po poświęceniu tablicy wygłosili przemówienia ks. prał. Tymieniecki, prezydent Rzewski, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Kern, dowódca miasta mjr. Bilyk i mec. Żelazowski. Wszyscy mówcy podkreślali doniosłość momentu dośścia wojsk naszych do morza i znaczenie morza dla Polski.

**Sąd doraźny.**

**Morderstwo w celu zawładnięcia majątkiem teściowej.**

(x) Wczoraj sąd doraźny w komplecie: sędziego Witkowskiego (przewodniczący), Jarzębskiego i Zalkowskiego (jako członków) rozpoznawał sprawę Antoniego Ogródowczyka, oskarżonego o zamordowanie swej teściowej 55 letniej Bronisławy Kamińskiej, w celu zawładnięcia jej majątkiem. Sprawa wespół oskarżonej żony jego Marianny Ogródowczyk przekazaną została sądowi zwyczajnemu. Po długotrwałych naradach sąd także sprawę Ogródowczyka przekazał sądowi zwyczajnemu.

**Komunikat.**

Władysław Kucharski złożył mk. 50 jako ofiarę na plebiscyt Górnośląski.

**Kupujcie Pożyczkę Odrodzenia**

**Ogłoszenie.**

Niniejszym podaje się do wiadomości, że karty okresu 129-go (styczeń) uprawniają do nabycia:

- 1 funt. mąki pszennej ameryk. pozakont. na podstawie odcinka № 1
- 1/2 „ fasoli „ „ „ „ 2
- 1/2 „ ryżu „ „ „ „ 3
- 1 „ soli białej i 1 f. soli czarnej „ „ „ „ 4
- 400 gram. cukru „ „ „ „ 5
- 2 funt. chleba „ „ „ „ 8

Odcinki № 6 i 7 okresu 129-go niniejszym się unieważnia.

Na karty okresu 130-go (luty) narazie wydaje się:

- 1/2 funt fasoli na podstawie odcinka № 2
- 1/2 „ ryżu „ „ „ „ 3
- 1/2 „ owsianki i 1/2 f. tapioki „ „ „ „ 4

O ważności pozostałych odcinków 130 okresu zostaną powiadomieni konsumenci osobnym ogłoszeniem.

**MAGISTRAT**

Komitet Rozdziału Chleba i Mąki.

Łódź, dnia 10 lutego 1921 roku.

**Kursy gimnazjalna inż. M. BARSZCZEWSKIEGO**

przyjmują zapisy na kursy klas III, IV, V i VI. Kancelaria czynna codzień w godzinach od 4—8 wieczorem.

**Młody człowiek**

b. oficer, artysta-malarz, posiadający średnie wykształcenie, ze znajomością języków: polskiego, rosyjskiego i niemieckiego, obeznany z biurowością, może pracować jako technik-kreślarz, poszukuje posady. Oferty pod lit. F. 20 do Adm. „PRACA”, Przejazd 8.

**CZCIONKI**

zużyte kupujemy.

Płacimy najwyższe ceny, adm. „PRACY”, Przejazd Nr. 8, od 10—12 i od 6—7.

**CENNIKI**

dla p. p. Właścicieli Restauracji są do odebrania, ul. Łagiewnicka 27 u sekretarza.

**Ogłoszenia d obne.**

- A. A. A. Najtaniej i najlepiej kupuje się lokalne towary, wszelkich gatunków, Kłińskiego 40, m. 10, (mieszkanie prywatne). 491-3
- Józefa Wierczok zagubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi 501-3
- A. A. Kupuje meble, garderobę, bieliznę, futra, maszyny do szycia, dywany, placę najlepiej, Benedykta 28, m. 13, parter, Łódź. 402-80
- Bejersdorf Marja zagubiła legitymację chlebową, wydaną na 6 osób. 513-1
- Czesława Kordowska, uczennica Seminarjum Nauczycielskiego zagubiła matrykę. 523-1
- Przejad Łaja zagubiła legitymację chlebową. 512-1
- Pranlak Ludwik zagubił legitymację chlebową, wydaną na 5 osób. 403-1
- Hofes Oskar zagubił legitymację chlebową na 1 osobę.

- Gaz Jan zagubił paszporty: rosyjski, niemiecki i karta powołania do wojska rocznika 1890 i ksi. żeczka członkowska, wydana z P. Z. Zaw. 491-3
- Józefa Wierczok zagubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi 501-3
- Jarząbek Franciszek zagubił kartę powołania rocznika 1887, oraz paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 476-8
- Kejman Jacek Łajzer zagubił paszport polski, wydany w Łodzi. 502-3
- Każmierczak Andrzej zagubił portfel, w którym był paszport rosyjski i mała ilość pieniędzy. 503-3
- Kowalska Leokadia zagubiła zaświadczenie od paszportu, wydane z intendencji szwacko-krawieckiej G. O. Ł. 508-3
- Kamińska Stanisława zagubiła kartę od paszportu, wydaną u Heintza i Kuntzera. 520-8

Kamiński Andrzej zagubił kartę od pa. zportu, wydaną u Heintza i Kuntzera. 519-8

**Krawiec wojskowy**

Sz. Feldlauer (ul. Piotrkowska 66), wykonywa tanio i solidnie wszelkie roboty w zakresie krawiectwa wojskowego i cywilnego wchodzące.

Yawiczak Kazimierz zagubił kartę bezterminowego urlopu wydaną w P. K. U. 515-1

**Maszynista-slusarz**

poszukuje jakiegokolwiek posady w mieście ewentualnie na folwarku. Oferty proszę składać do administracji pod F. S. 492-2

**Ochotnik**

z 5-let. wykz. niemieckim, telefonem, telefonem, telefony i z kilkoletnią praktyką biurową poszukuje odpowiedniej posady. Wiadomość w administracji „Praca” pod „Rachunkowy”.

Posler Sylwester zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 488-3

**Pralnia chemiczna**

adw. H. Szulc, została obecnie nabyta przez S. Feldlauer, Łódź, ul. Wschodnia 57 poleca się uwadze publiczności. Powierzone obstarunki wykonywa tanio i solidnie.

Rogowski Czesław zagubił paszport polski, wydany przez Komendę Policji Państwowej w Łodzi. 483-3

Renikowka Eugenia zagubiła paszport polski, wydany w Łodzi. 508-3

Szymański Władysław zagubił tymczasowy dowód osobisty polski, wydany w Łodzi. 504-3

Sklep kolonialny do sprzedania od zaraz. Wiadomość w adm. „Pracy”. 477-3

Szklarok Wincenty zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 493-3

Strawińska Wiktoria zagubiła paszport niemiecki, wydany w Ostrowie Kaliskim. 471-3

Stobczyk Antoni zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 514-1

Stobczak Michał zagubił paszport rosyjski, wydany w gm. Brzeznie. 521-3

Zagubiono dnia 9 b. m. między godz. 9—10 wieczór w okolicy Konstantynowski lub Srebrnej, notes czarny, paszport na Imię Wawrzyńca Garwickiego, 2 metryki i akt ślubny, prośba o świadczenie o zwolnienie syna, oraz 150 mk. Łaskawy znalazca raczy oddać do admn. „Praca”.

**Zakład kąpielowy**

„Hygea”, Krucza 11 (Górny Rynek), czynny w piątki i soboty.

DRUKARNIA AKCYDENSOWA

- ŁÓDŹ, - PRACA - ŁÓDŹ, -

Przejazd 8

PRZYJMUJE OBSTALUNKI NA ROBOTY DRUKARSKIE np.: RACHUNKI, BLANKIETY, CYRKULARZE, KWITARJUSZE, AFISZE, PROGRAMY i t. p. DLA STOWARZYSZEŃ I ORGANIZACJI ROBOTNICZYCH ZNACZNE USTĘPSTWO.

- ŁÓDŹ, - PRACA - ŁÓDŹ, -

Przejazd 8